

MADONNA Z FATIMY



WYDAWNICTWO OJCÓW FRANCISZKANÓW
NIEPOKALANÓW 2017

Redakcja: *Maciej Igielski*

Projekt okładki: *Beata Lang*

Wydanie I: Częstochowa 1945, Ojcowie Paulini

Wydanie II: Poznań 1946, Księża Pallotyni

Wydanie I [III]: Niepokalanów 1994

Wydanie II [IV]: Niepokalanów 1995

Wydanie V: Niepokalanów 2004

Można drukować

o. Wiesław Pyzio OFMConv, prowincjał

Warszawa, dn. 27 X 2016 r. L. dz. 613/16

ISBN 978-83-7766-122-2

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów

Niepokalanów 2017. Wydanie VI

Skład i druk: Drukarnia własna

Niepokalanów, 96-515 Teresin

tel. 46 864 22 08

e-mail: wof@niepokalanow.pl

www.wydawnictwo.niepokalanow.pl

13 MAJA 1917
PIERWSZE ZJAWIENIE SIĘ MARYI

Pogoda była wspaniała. Świeża majowa zieleni przystroiła dolinę Iria, a przy tym była niedziela. Wprawdzie gdzieś daleko szalała wojna światowa (był to bowiem rok 1917), ale dzieci spokojnie pasły swoje owce na łące. W południe, gdy we wsi Fatima zadzwoniono na Anioł Pański, Łucja wydobłała z kieszeni różaniec. Uklękli wszyscy na trawie i zaczęli głośno odmawiać. Prowadziła Łucja, a młodsze dzieci odpowiadały jej gorliwie. Były skupione i poważne. „Ojczy nasz...”, „Zdrowaś Maryjo...”, „Chwała Ojcu...” — w niebo płynęła gorąca modlitwa na cześć Królowej różańca. Potem dzieci zaczęły się bawić. Było to ich ulubione zajęcie.

Nagle błysnęło. Dzieci spojrzwały w górę. Niebo było jasne, bez chmurki. Słońce świeciło, aż oczy bolały od blasku.

— Ja się boję — szepnęła Hiacynta i przysunęła się bliżej starszej siostry.

— Pewnie burza nadchodzi. Wróćmy lepiej do domu — rzekła Łucja.

— Wróćmy. — Młodsze dzieci były przerażone nie na żarty. Czym prędzej spędziły owce na ścieżkę i zaczęły schodzić ku wsi. Nagle stanęły jak wryte: znów to jasne światło, jeszcze jaśniejsze. I tuż blisko. Dreszcz je przeszedł. Spojrzały na siebie ze zdumieniem, potem w prawo, gdzie stał mały, rozłożysty dąb, pokryty świeżym listowiem. Nad dębem unosiła się jasna jak słońce świetlista postać, ledwie dotykając stopami drzewka. Dzieci chciały uciekać. Tak bardzo się przecież wylękły.

— Nie bójcie się — powiedziała cudowna Pani, pochylając się ku nim z nieopisanym wdziękiem. — Nie uczynię wam nic złego.

Zostały więc, podeszły nawet bliżej i patrzyły z zachwytem, z rączkami złożonymi jak do modlitwy. Cudowna Pani spoglądała na nie z wielką dobrocią. Była młodziuchna, dziewczęca i bardzo piękna. Suknia biała jak śnieg spięta była pod szyją złotym sznurem i spływała Jej aż do stóp. Biały płaszcz haftowany złotem otaczał nieskończenie czystą i miłą twarz. Wychodziły od Niej promienie jaśniejsze niż światło słońca, a jednak była smutna. Ręce miała złożone na piersiach.

Trzymała w nich długi różaniec, składający się z ziaren mieniących się jak perły, ze srebrnym krzyżem.

Łucji przyszło na myśl, że to może Najświętsza Dziewica.

— Skąd przychodzisz, o Pani? — ośmieliła się wyszeptać.

— Przychodzę z nieba — odpowiedziała śliczna Pani.

— A po co przybyłaś tutaj?

— Przyszłam prosić was, żebyście przyszli tu sześć razy trzynastego dnia każdego miesiąca o tej samej godzinie. W październiku powiem wam, kim jestem i czego od was chcę.

— Przychodzisz z nieba? Czy ja też pójdę do nieba?

— Tak. I ty pójdziesz do nieba — odpowiedziała cudowna Pani.

— A Hiacynta?

— Ona również.

— I Franciszek?

Wówczas Pani skierowała wzrok na chłopca. W Jej oczach była wielka dobroć, ale i współczucie.

— On również — rzekła — ale musi jeszcze odmówić dużo różańców.

Łucja chciałaby teraz pytać o wiele spraw:

— Co się stało z dziećmi, które niedawno we wsi umarły? Było ich dwoje.

— Jedno jest w niebie — odpowiedziała cudowna Pani — a drugie jeszcze w czyśćcu. Czy chcecie dobrowolnie pocierpieć, aby przebłagać Boga za grzeszników i uprosić ich nawrócenie? Czy chcecie wynagradzać Bogu za wszystko, co obraża moje Niepokalane Serce?

— Tak, chcemy — odpowiedziała z zapalem Łucja.

— Będziecie więc musieli wiele cierpieć — dodała Pani — jednak łaska Boża będzie was wspierać. — Mówiąc to, rozchyliła ręce i w tym momencie snop światła wytrysnął z Jej Serca. Przeniknął duszę Łucji aż do głębi. Ujrzała siebie w Bogu jak w najczystszyim zwierciadle. Upadła na kolana i za nią młodsze dzieci. Z żarliwością zaczęła mówić:

— O Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu i Duchu Święty...

Po chwili Pani rzekła:

— Odmawiajcie codziennie różaniec, aby ubłagać pokój dla świata. — Potem oddaliła się, jakby płynąc w górze, na wschód. Dzieci wstały z klęczek.

— Widzieliście? — spytała Łucja.

Tak, wszyscy widzieli cudowne zjawisko.

— Ach, jaka piękna Pani! Jaka piękna! — wołała mała Hiacynta, składając dalej rączki jak do modlitwy.

Słyszała słowa, ale nie rozmawiała z Panią, Franciszek natomiast nic nie słyszał. Łucja musiała zatem mu powtórzyć:

— Pójdiesz do nieba, ale masz odmawiać wiele różańców.

Przejął się tym bardzo i zawołał:

— O Święta Panienko, odmówię tyle różańców, ile zechcesz.

Odtąd zaczęło się inne życie. Dzieci obiecały, że będą pokutować za grzechy ludzi. Ale jak to robić?...

Tymczasem przypomniały sobie o owcach...

— Patrzcie, weszły w szkodę — zawołał Franciszek.

— Pole zasiane... zdepczą groch — dodało któreś z nich.

Ale groch pozostał nietknięty.

— To chyba cud — szepnęła mała Hiacynta.

— Nikomu nie powiemy o widzeniu — postanowiła Łucja.

Dzieci zgodziły się, ale było to ponad ich siły.

Zaraz po powrocie do domu mała Hiacynta rzuciła się matce na szyję i opowiedziała jej wszystko. Franuś potwierdził, tylko Łucja milczała.

Wkrótce wieść o cudzie rozniosła się po wsi. Dzieciom nie uwierzono, wyśmiewano się z nich. Rodzice się pogniewali.

— Nie kłamcie! — matka nakrzyczała na Łucję, potem ją zbiła.

— Staniemy się pośmiewiskiem wszystkich — skarżyła się do księdza proboszcza.

— A jeśli to prawda? — zastanawiał się ksiądz.

— Ale to niemożliwe! — wołała matka. — Ja ją nauczę, że nie wolno kłamać.

Tak oto zaczęło się zapowiedziane cierpienie. Dzieci, zawstydzane, bite, upierały się jednak przy swoim. Po cichu postanowiły dużo się modlić, a w oznaczonym dniu oczekiwać w dolinie Iria na słoneczną Panią.

SPIS TREŚCI

Anioł pokoju	5
13 maja 1917. Pierwsze zjawienie się Maryi	11
13 czerwca. Objawienie Niepokalanego Serca Maryi	17
13 lipca. Odświeżenie tajemnicy piekła	19
13 i 19 sierpnia	24
13 września	26
13 października 1917	29
Portugalia uczy	32
Dalsze losy trojga pastuszków	36
Modlitwy Anioła	45
Niektóre słowa Matki Bożej z Fatimy	46
Modlitwa dzieci z Fatimy	47
Akt poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi	48
Fatima drogowskazem	51